

Dzień drugi

Nowenna przed Beatyfikacją Sług Bożych:

o. Michała Tomaszka,

o. Zbigniewa Strzałkowskiego

i o. Alessandro Dordi

Ubóstwo siłą w ewangelizacji i tworzeniu wspólnoty

W imię Ojca...

Akt skruchy

Modlitwa

Panie, Ty obdarowałeś łaską kapłaństwa
Twoich synów - Michała, Zbigniewa i Alessandra
oraz posłałeś ich jako zwiastunów Dobrej Nowiny w Peru.
Dziękujemy Ci za udzielenie im palmy męczeństwa
i prosimy, abys ich wślawił również koroną świętych.
Za krew przez nich przelaną dla Ciebie,
daj nam wierność w wierze,
uczyn nas świadkami nadziei,
zachowaj nasze życie
i udziel naszej Ojczyźnie łaski pokoju.
Przyjmij niewinne ofiary przemocy
do Twojego królestwa
i daj im nagrodę wieczną.
Amen.

Czytanie z Dziejów Apostolskich (Dz 4, 32-35)

Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy oni mieli wielką łaskę. Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze [uzyskane] ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby.

Oto Słowo Boże.

Psalm 34 (33), 2-3. 4-5. 6-7. 9. 11

Wszyscy zobaczą jak nasz Pan jest dobry

Będę błogosławił Pana po wieczne czasy, *

Jego chwała będzie zawsze na moich ustach.

Dusza moja chlubi się Panem, *

niech słyszą to pokorni i niech się weselą.

Wszyscy zobaczą jak nasz Pan jest dobry

Wysławiajcie razem ze mną Pana, *

wspólnie wywyższajmy Jego imię.

Szukałem pomocy u Pana, a On mnie wysłuchał *

i wyzwolił od wszelkiej trwogi.

Wszyscy zobaczą jak nasz Pan jest dobry

Spójrzcie na Niego, a rozpromienicie się radością, *
oblicza wasze nie zapłoną wstydem.

Oto zawołał biedak i Pan go usłyszał, *
i uwolnił od wszelkiego ucisku.

Wszyscy zobaczą jak nasz Pan jest dobry

Skosztujcie i zobaczą, jak Pan jest dobry; *
szczęśliwy człowiek, który znajduje w Nim ucieczkę.

Bogacze zubożeli i zaznali głodu, *
szukającym Pana niczego nie zabraknie.

Wszyscy zobaczą jak nasz Pan jest dobry

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza (Mt 6, 25-34)

Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbyt o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? A o odzienie czemu się zbyt troszczycie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, małej wiary? Nie troszczcie się więc zbyt i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbyt o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dosyć ma dzień swojej biedy.

Oto Słowo Pańskie.

Rozważanie

Ubóstwo siłą w ewangelizacji i tworzeniu wspólnoty

Konstytucja dogmatyczna o Kościele zauważa, że do udziału w chwale Boga dochodzi się między innymi przez kroczenie za Chrystusem ubogim (Por. KK 41). Sam Jezus nazywa ubogich błogosławnymi (Por. Mt 5, 3) i przede wszystkim właśnie im głosi Dobrą Nowinę (Por. Łk 4, 18; Mt 11, 5; Łk 7, 22). Czyniąc tak potwierdza, że język Ewangelii to głównie język błogosławieństw (Por. TMA 20). W podobnym duchu wyraża się Katechizm Kościoła Katolickiego: „Bóg błogosławi tym, którzy przychodzą z pomocą ubogim, a odrzuca tych, którzy odwracają się od nich: «Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie» (Mt 5, 42)” (KKK 2443). Ubodzy zatem stają się znakiem, który Tradycja Kościoła ośmieliła się nazwać sakramentem Chrystusa.¹

A to, że stałą postawą Kościoła jest umiłowanie ubogich (Por. CA 57), poświadczą św. Franciszek z Asyżu. Życie ewangeliczne, bardziej przemawiające świadectwem niż słowami, jawiło mu się jako pierwszy symptom życia misyjnego. Oznaki takiego życia widział on również w ubóstwie, wskazującym na dobra o wiele cenniejsze od materialnych. Poprzez tę postawę zamierzał zaszczerpić ducha wielkoduszności w braciach tak, aby posługa głoszenia Królestwa była odpowiedzią na miłość i darmo dane zbawienie, i by dokonywała się z „potencjałem miłości ubogiej i pokornej”². Franciszkowe opowiedzenie się za małuczkimi, zagubionymi, ubogimi stało się sposobem na życie i sprawiło, że bracia nie tylko otworzyli się na ludzi z ówczesnego marginesu społecznego, ale również

zapragnęli przebywać wśród nich³. Co więcej, zostało to ujęte w Regule niezatwierdzonej: „I powinni się cieszyć, gdy przebywają wśród ludzi prostych i wzgardzonych, ubogich i słabych, chorych i trędowatych, i żebraków przy drogach” (1 Reg 9, 2).⁴

W opisywanej kwestii jakże bardzo aktualne jest nauczanie Jana Pawła II, który podkreśla, że „Kościół na całym świecie pragnie być Kościołem ubogich” (RMs 60). Ten sam papież, cytując dokument III Konferencji Plenarnej Episkopatów Ameryki Łacińskiej w Puebla zauważa, iż „pierwszymi odbiorcami misji są ubodzy, a ich ewangelizacja jest w pełnym tego słowa znaczeniu znakiem i potwierdzeniem misji Jezusa” (RMs 60). I to właśnie ubogim podczas pielgrzymki do Peru w 1985 roku wspomniany Ojciec Święty w jednej z dzielnic Limy Villa el Salvador życzył, by zawsze byli głodni Boga, ale by nigdy nie zabrakło im chleba powszedniego.⁵

Czy nasi misjonarze męczennicy: Zbigniew, Michał i Sandro zdawali sobie z tego sprawę, że tak jak inni misjonarze staną oni przed wyzwaniem świadectwa życia ubogiego? W decyzjach ich przełożonych na temat miejsca założenia czy kontynuowania misji można doszukać się głosu ustaleń II Zgromadzenia Biskupów Latinoamerykańskich z Medellín (Kolumbia, 1968 rok), które zalecało wspólnotom zakonnym, by otwierały swe domy w sektorach zamieszkiwanych przez ubogich i by były otwarte na udzielanie im pomocy.⁶

Faktycznie, wybranymi ks. Sandro pracującego w Santa byli właśnie ludzie ubodzy, dla których zwykle nie ma się czasu, a do których on zbliżał się z pokorą i w duchu zaangażowania się w sprawy cierpiących. Szczególnie zaś jego dobre serce nie tylko mocniej biło na widok rodzin żyjących w skrajnej nędzy, ale pobudzało go także do świadczenia miłości tym, którzy nie mieli na kim się oprzeć. Po śmierci ks. Sandro jemu i naszym ojcom franciszkanom Ministerstwo Spraw Zagranicznych Peru przyznało najwyższe odznaczenie państwowe – order Sol del Perú (Słońce Peru), by docenić zaangażowanie misjonarzy na rzecz ubogich w tym kraju i podziękować za najlepszy dar, jakim mogły podzielić się Polska i Włochy, czyli za dar misjonarzy.⁷

Nasz Zakon podzielił się misjonarzami na prośbę ordynariusza miejsca bp. Luisa Bambarena, który przejęty brakiem kapłanów w swej diecezji napisał list do ojca generała Lanfranco Serriniego z prośbą o założenie wspólnoty w odległym Pariacoto⁸. Tak o ich przybyciu w swoim świadectwie napisała s. Marlene ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego:

„Najpierw przyjechał Zbigniew i Jarosław (Jarek), a kilka miesięcy później dotarł Michał. Trzech polskich młodych księży, którzy przylecieli na misje do nieznanego świata, tak różnego od tego, który znali. Od samego początku podejmowaliśmy razem dużo dzieł, zarówno promujących rozwój, jak i duchowych oraz duszpasterskich. Pamiętam, jak bardzo pragnęli, aby im pomóc, jak chcieli się uczyć, umieć zaplanować swe obowiązki osobiste i duszpasterskie, jak z głębi serca pragnęli poznać zwyczaje Peruwiańczyków i mieszkańców Pariacoto, jak chcieli się zintegrować ze wszystkimi i być obecni na spotkaniach grup, które dotąd pozostawały tylko pod naszą opieką, siostr służebniczek, ponieważ na stałe nie było księdza. Ich postawa mówiła dużo o chęci «zinkulturowania się», wcielenia się w tę misję, na którą ich posłano, chęci zaangażowania swego życia z całej duszy i całego serca. Podjęli się tej misji w sposób iście franciszkański we współpracy z siostrami służebniczkami poprzez stworzenie rady parafialnej, organizowanie kursów dla mieszkańców wsi, prowadzenie katechezy rodzinnej, klubu dla matek, grup młodzieżowych, chóru... Mogę zaświadczyć, że przez ich bliskość i serdeczność wobec wszystkich zdobyli serca zarówno mieszkańców Pariacoto, jak i okolicznych wiosek. Swoją postawą pomagali im w wymiarze materialnym oraz duchowym, zapoznając ich z Dobrą Nowiną o Jezusie. Dla nich bowiem to, co ludzkie, szło w parze z tym, co duchowe.”⁹

Troska o innych nie stanowiła dla nich ciężaru ani nie była przeszkodą w posłudze kapłańskiej¹⁰. Samo zaś ubóstwo pomagało im w otwarciu się na Boga i na drugiego człowieka (Por. Puebla 1158).

Zamieszkali przecież wśród mieszkańców misji jako bracia mniejsi i zaoferowali młodość i pasję, która wypływała z ich wiary. Nie mogli przywieźć ze sobą wielkiego zaplecza materialnego, gdyż Polska w tamtym czasie była w głębokim kryzysie. Przez kilka miesięcy otrzymywali ogromną pomoc od siostr służebniczek oraz od bp. Bambarena. Sytuacja, w jakiej się znaleźli, zmusiła ich do pukania do wielu drzwi, aby prosić o pomoc. Ich ubóstwo, ubóstwo wiernych, wśród których mieszkali, było jak rzeczywistość Kościoła o otwartych drzwiach (Por. EG 46), ponieważ było otwieraniem serc w całej misji między jej mieszkańcami, ale i serc ludzi w organizacjach, które pomagały w rozwoju społecznym na różnych poziomach. Pukanie do różnych drzwi z prośbą o pomoc przyczyniło się do życia duchem solidarności i tworzenia wspólnoty, do zrodzenia relacji międzyludzkich, które stały się dobrą glebą, ziemią podatną na przyjęcie Słowa Bożego.

W podobnym duchu wyraził się również ambasador Polski w Peru w liście datowanym na listopad 1991 roku, w którym stwierdzał, że polscy misjonarze – poza działalnością duszpasterską – przyczynili się do poprawy warunków socjalnych i w ogóle do powszechnego dobrobytu miejscowej ludności, zaskarbiając sobie przy tym jej szacunek i sympatię. Spowodowało to jednak oburzenie grup antyrządowych, które do tego czasu kreowały się na jedynych obrońców interesów biedniejszych warstw społeczeństwa.¹¹

Tymi jednakże, którzy opowiedzieli się za ubogimi w sposób wymierny i namacalny byli misjonarze, a nie terroryści. Oprawcy ze Świetlistego Szlaku po uprowadzeniu Zbyszka i Michała, pamiętnej nocy 9 sierpnia 1991 roku, uciekając w kierunku Pueblo Viejo, chcieli spalić za sobą most w Pariacoto. Wydaje się jednak, że poprzez zamordowanie franciszkanów pragnęli także zniszczyć inny most. Jaki? Ten, który zawisł na przesłach surowego, a zarazem prostego i ubogiego stylu życia, most, na którym możliwe było braterskie spotkanie w celu wyrażania sobie nawzajem różnorodnych potrzeb.¹²

Zbigniew, Michał i Sandro zginęli jak bracia. Połączyła ich ta sama sprawa, sprawa życia i śmierci ubogich, do których sami siebie zaliczali. I choć za życia nie mieli wiele, to jednak ubogacali wielu. I choć na ziemi nie mają już nic poza swymi doczesnymi szczątkami i naszą pamięcią, to dziś posiadają już wszystko¹³, posiadają Boga, który „dla nas stał się ubogi, aby nas ubóstwem swoim ubogacić” (2 Kor 8, 9).

Modlitwa wiernych...

Ojcze nasz...

Modlitwa

Wszechmogący, najświętszy, najwyższy i największy Boże, wszelkie dobro, największe dobro, całe dobro, który sam jesteś dobry, Tobie pragniemy oddawać wszelką sławę, wszelką chwałę, wszelką wdzięczność, wszelką cześć, wszelkie błogosławieństwo i wszelkie dobra. Niech się stanie. Niech się stanie.

Amen.

Błogosławieństwo

¹ Por. Homilía del Santo Padre Pablo VI, Viernes 23 de agosto de 1968, http://w2.vatican.va/content/paul-vi/es/homilies/1968/documents/hf_p-vi_hom_19680823.html

² M. Hubaut, Francisco y sus hermanos, un nuevo rostro de la misión, SelFr 34 (1983), ss. 11-13.

- ³ Por. J. Garrido, *La forma de vida franciscana, ayer y hoy*, Oñate (Guipúzcoa) 1993, ss. 111-112.
- ⁴ *Pisma świętego Franciszka i świętej Klary*, Warszawa 1992, s. 40.
- ⁵ Por. *Hambre de Dios. Hambre de Pan*. I Congreso Teológico Internacional, Chimbote 1987, s. 278.
- ⁶ Por. A. Lorscheider, Documento XVI: *La pobreza de la Iglesia*, w: Medellín. Reflexiones en el CELAM, Madrid 1977, ss. 184-185.
- ⁷ Por. A. Tagliaferri, *En el camino de la esperanza*, [mps; b.m.r.w.].
- ⁸ Por. J. LISOWSKI - D. R. MAZUREK (ed.), *25 Aniversario de la Presencia Franciscana Conventual en el Perú de la Provincia de «San Antonio y Beato Jacobo de Strega» de Cracovia-Polonia*, Delegación Provincial del Perú de los Hermanos Menores Conventuales (Franciscanos), Lima 2013, ss. 2-3.
- ⁹ M. Trelles, *Testimonio sobre la Memoria del Martirio de fr. Miguel Tomaszek y de fr. Zbigniew Strzałkowski 1991-2015*, [mps., ss. 2-3; tłum. D. R. Mazurek].
- ¹⁰ Por. Z. Gogola, *La vida que nace del martirio. Los misioneros franciscanos conventuales en Perú*, Palencia 2005, s. 112.
- ¹¹ Por. W. Bar, *Sobre el proceso de beatificación de los mártires de Pariacoto Historia, estado actual, proyección*, Decires 5 (2012), s. 269.
- ¹² Por. J. Wysoczański, *Testimonio sobre la vida y martirio de los hermanos Miguel Tomaszek y Zbigniew Strzałkowski, frailes franciscanos menores conventuales*, Decires 4 (2011), ss. 84-87.
- ¹³ Por. List do Diogneta, p. 13, <http://opusdei.org/pl-pl/article/list-do-diogneta/>